

Warszawa 30 stycznia 2017

Recenzja dorobku artystycznego i dydaktycznego
mgr Roberta Wichrowskiego
do przewodu o nadanie stopnia
doktora sztuki w dziedzinie sztuki filmowej
na Wydziale Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej
Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej
i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Zleceniodawca recenzji:

Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna im. Leona Schillera w Łodzi na podstawie uchwały Wydziału Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej z dnia o otwarciu przewodu na stopień doktora dla Roberta Wichrowskiego.

Podstawowe dane o kandydacie.

Robert Wichrowski, wbrew twórcom Nowej Fali, którzy twierdzili, że zawód reżysera nie wymaga specjalnej wiedzy i każdy może być autorem filmu, zdobył solidną wiedzę na temat reżyserii filmowej.

W Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy uzyskał tytuł magistra na Wydziale Humanistycznym, ukończył kurs mistrzowski reżyserii Andrzeja Wajdy w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie, odbył podyplomowe studia na kierunku politologia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, by na końcu swoich studiów uzyskać licencjat na Wydziale Operatorskim i Realizacji TV, kierunek – Realizacja obrazu filmowego, telewizyjnego i fotografii, Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Różnorodność funkcji, które Robert Wichrowski pełnił w okresie studiów i po ich zakończeniu w TV i Studiach Filmowych, również budzi szacunek. Był dziennikarzem, publicystą, kierownikiem redakcji, wydawcą, producentem, dyrektorem impresariatu, wreszcie reżyserem programów telewizyjnych, seriali telewizyjnych i filmów dokumentalnych oraz fabularnych. Tak bogate doświadczenie zawodowe w sposób naturalny predestynowało go do roli wykładowcy w szkołach filmowych w Łodzi i Warszawie.

Dorobek twórczy doktoranta charakteryzuje się równie wielką różnorodnością realizowanych form telewizyjnych i gatunków filmowych. Był producentem realizacji igrzysk olimpijskich w Sydney i Salt Lake City, autorem teledysków m. in. Maryli Rodowicz, Ewy Bem czy Lady Pank, reżyserem filmów dokumentalnych: „Łzy mistrzów” i „W cieniu K2”, nagrodzonych na festiwalach, reżyserem ok. 150 odcinków seriali telewizyjnych i autorem filmów fabularnych: „Francuski numer” i „Karuzela”.

Recenzja pracy doktorskiej.

Robert Wichrowski przedstawił jako pracę doktorską film fabularny „Karuzela” oraz rozprawę teoretyczną pt. „Kino autorskie w XXI wieku”. Ponieważ rozprawa doktorska, która jest aneksem teoretycznym do dzieła autorskiego (a tak autor określa swój film - część praktyczną doktoratu), porusza wiele spraw związanych z pojęciem filmu autorskiego, uważam, że warto w pierwszej kolejności poświęcić uwagę właśnie jej. Praca dobrze świadczy o erudycji autora zarówno w kwestiach teorii filmu jak i światowej kinematografii XXI wieku.

We „Wstępie” autor stara się prześledzić historyczne korzenie kina autorskiego od „Męczeństwa Joanny d’Arc” Carla Theodora Dreyera po filmy Michelangelo Antonioniego, od „nowofalowców” – jak Jean Luc Godard, François Truffaut i Claude Chabrol – po Andrieja Tarkowskiego aż do Larsa von Triera i Thomasa Vinterberga, autorów Dogmy.

W zakończeniu tego rozdziału autor stwierdza:

...”Lęk związany z trudnością selekcji docierających do nas informacji stanowi współcześnie fundament egzystencjonalnego doświadczenia. Imperatyw przyspieszenia jest podstawową siłą, która pcha ludzkość ku kolejnym wynalazkom. (...) Jeśli kino ma przetrwać w swojej klasycznej formie musi proponować coś więcej niż tylko atrakcje – szybkie, agresywne i wyprzedzające technologicznie teraźniejszość. To więcej to kino autorskie – jeszcze dziś często niskobudżetowe i niezależne”.

Definicji filmu autorskiego poświęcony jest drugi rozdział pracy Roberta Wichrowskiego.

Wychodząc od założeń zawartych w deklaracji twórców Nowej Fali z lat pięćdziesiątych, że warunkiem filmu autorskiego jest uznanie reżysera za jedynego autora dzieła filmowego oraz połączenie roli scenarzysty i reżysera, autor śledzi losy tego terminu. I dochodzi do wniosku, że teoria filmu szybko uznała go za dysfunkcyjny i nieostry. Próby zestawiania tego pojęcia z terminami „film gatunkowy” czy „artystyczny” niewiele pomogły.

Dlatego autorowi pracy bliski jest pogląd Todda McGowena, krytyka i historyka filmu, wykładowcy z University of Vermont, który (cytuję za autorem pracy) twierdził:

...„Nikt już nie wygłasza uogólniających twierdzeń, jak czynili to kiedyś Siergiej Eisenstein, André Bazin czy Laura Mulvey. Współcześni badacze coraz częściej zadowolają się lokalnymi stwierdzeniami na temat konkretnego filmu. Ten nacisk na konkret – tj. analizę wyizolowanych zjawisk – kompletnie zdominował współczesne filmoznawstwo. W dzisiejszej sytuacji propozycja uniwersalnej i całościowej teorii doświadczenia filmowego wydaje się przestarzała i naiwna.”

Zgodnie z tym założeniem Wichrowski kolejne rozdziały swojej pracy doktorskiej poświęca analizie wybranych dzieł filmowych, uznanych przez jurorów prestiżowych festiwali filmowych i międzynarodową krytykę za przykłady „kina autorskiego” XXI wieku.

W pierwszym podrozdziale, zatytułowanym „Europejskie kino autorskie”, omawia filmy takich twórców jak Michael Haneke, Ulrich Seidl czy bracia Dardenne. W drugim, zatytułowanym „Neomodernizm i jego przedstawiciele”, kanon wybranych filmów jest zgodny z zestawem dzieł analizowanych przez Rafała Syskę w jego monograficznej pracy pt. „Filmowy neomodernizm”. Dlatego można odnieść do niego uwagi prof. Alicji Helman, która o pracy Rafała Syski pisała:

...„W swoim postępowaniu badawczym ujmuje dokonania, realizacje i spełnienia, wbrew przeświadczeniu, że nie jesteśmy zdolni, by trafnie i w pełni opisywać świat, w którym żyjemy, jego „tu i teraz”. Rezultatem inicjatywy badawczej autora jest zatem nieustanna analiza i interpretacja zjawiska, które nie „unieruchamia” przedmiotu badań, lecz zachowuje jego płynność.”

Podział na filmy europejskie i neomodernistyczne w pierwszej chwili może budzić zdziwienie, ale staje się zrozumiały w kontekście rozdziału 4 pracy Roberta Wichrowskiego, który jest eksplikacją reżyserską filmu „Karuzela”, praktycznej części jego pracy doktorskiej. To z doświadczeń twórców omawianych w rozdziale 3.1 pt. „Realizm współczesny” czerpie Wichrowski inspiracje dla swojej twórczości.

Zestawu filmów analizowanych przez Roberta Wichrowskiego w rozdziale 3.2 jest podobny do tego, którym zajmuje się Rafał Syska, ale autorów różni horyzont badawczy. Syska patrzy na filmy okiem teoretyka i stara się opisać je w ramach proponowanego terminu „neomodernizm”, Wichrowski zaś jest zafascynowany ich nowatorstwem formalnym i potencjałem twórczym. I mimo że obaj poświęcają wiele uwagi nowatorstwu języka, jakim operują twórcy tego nurtu, ich wnioski nie zawsze się pokrywają.

Trudno mi oceniać wszystkie analizy filmów proponowane przez Wichrowskiego, ponieważ często mówi o filmach, które znam tylko z recenzji albo opowieści, ale rozumiem (i podziwiam), że je wszystkie obejrzał i dzięki temu ma wyrobione zdanie o wielkich indywidualnościach twórczych XXI wieku. Można żałować, że w swojej pracy Wichrowski w zasadzie pominął polskich twórców kina autorskiego, jest tylko Jan Jakub Kolski, a nie ma Andrzeja Barańskiego, Grzegorza Królikiewicza, czy np. Kuby Czekaja.

Jan Jakub Kolski, promotor pracy doktoranta, którego twórczość jak i poglądy Robert Wichrowski darzy wielką estymą, a którego książkę „Pamięć podróżna” przeczytał z

uwagą, pisze w niej o obowiązkach reżysera, jakie: *...„przyjąłem dla siebie i uczyniłem czymś w rodzaju programu twórczego:*

- *poruszyć*
- *opowiedzieć historię*
- *dać się rozpoznać*

Wobec kogo te obowiązki? Ano, oczywiście – wobec siebie, bo dopiero później po ich spełnieniu w filmie – wobec widza.

Film Wichrowskiego pt. „Karuzela” niewątpliwie porusza. Ten film o grupie trzydziestolatków, inspirowany śmiercią znajomego reżysera podczas misji w Afganistanie, to opowieść o miłości, zdradzie i przyjaźni.

Autor nie ma też problemów z opowiedzeniem historii w sposób czytelny i atrakcyjny dla widza.

Niektóre wątki fabularne przypominają „Chrzest” Marcina Wrony, ale obu twórców różni perspektywa, dramaturgia, wreszcie język filmowy.

Wrona wyizolowuje bohaterów ze środowiska, zamyka ich w sterylnym świecie białych ścian, prowadzi linearną intrygę kryminalną. Wichrowski świadomie odwołuje się do języka seriali telewizyjnych, ale równocześnie łamie ich konwencję jedności miejsca i czasu. Stawia na wielowątkowość narracji, podróżuje ze swoimi bohaterami po świecie, wiele uwagi poświęca psychice bohaterów filmu, pozostawiając fabularną narrację w tle. Te zabiegi zbliżają go do nurtu postmodernistycznego w kinie, do powinowactwa z którym chętnie się odwołuje.

W recenzji filmu „Karuzela” Marcin Pietrzyk pisze:

...„Zaburzenie linearnej narracji okazało się udanym zabiegiem, pozwalając nam lepiej poznać charakter bohaterów. „Karuzela” jest bowiem nie tyle opowieścią o tym, co się wydarzyło, ile próbą odkrycia tajemnicy, dlaczego te rzeczy musiały się dokonać.”

W filmie widać też operatorskie wykształcenie autora. Wspólnie z Adamem Bajerskim kreują świat pełen współczesnych atrakcji, agresywnej kolorystyki, dynamiki sugerującej pogoń za sukcesem.

Film Wichrowskiego mieści się w najszerszej definicji kina autorskiego. Autor jednak nie rości sobie prawa do miejsca wśród awangardowych twórców współczesnego kina. Praca Wichrowskiego świadczy tylko o tym, że autor jest zafascynowany tym kinem. A o swoim filmie pisze:

...„Referencyjne w tym zakresie są filmy „Closer” w reżyserii Mike`a Nicholisa z 2004 roku, (...) niezależny film amerykański „Blue Valentine” w reżyserii Dereka Cianfrance z 2010 roku. a w sferze inscenizacji i montażu przede wszystkim realistyczne, artystyczne filmy europejskie takich reżyserów jak bracia Dardenne czy Michael Haneke.”

Ważnym polem działalności Roberta Wichrowskiego jest dydaktyka. Mam przyjemność obserwowania z bliska tej pracy i znam opinie studentów, którzy wysoko sobie cenią jego wiedzę i to, że umie ją przekazać. Cenią sobie jego umiejętność analizy, znajomość współczesnego kina i jego otwartość na eksperymenty i awangardę. Wielu z nich zabiega o jego opiekę przy realizacji swoich etiid, bo zna jego sumienność i zaangażowanie w realizowane projekty. Jestem przekonany że dydaktyka to dziedzina, w której doktorant odniesie znaczące sukcesy.

Konkluzja.

W świetle tego, co napisałem, zgodnie z kryteriami określonymi w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki, zarówno praca teoretyczna jak i praktyczna przedstawione przez mgr Roberta Wichrowskiego jako praca doktorska w pełni odpowiada wymaganiom stawianym pracy doktorskiej, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



dr hab. Andrzej Ramlau